

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiednia* d. 28. b. m. —

NN. Cesarstwo Ichmość, którzy z Lubiany w dniu 22. b. m. wyjechali i nocowali w Adelsberg, przybyli przed południem 23. t. m. między 11. a 12. godziną w pożądanym zdrowiu do Tryjestu, przyjęci z największą uroczystością i niewymownym zapalem.

Z Drezna odebrano tu nader smutną wiadomość, iż Arcyksiężna Karolina, małżonka Jego Królewiczowskiej Mości współrejenta w Królestwie Saskim, Fryderyka Augusta, zesła tamże z tego świata. Dwór przywdzieje stosownie do najwyższego rozkazu żałobę po zmarłej, poczynawszy od poniedziałku dnia 28. maja, i nosić takową będzie przez 46 dni, z następującymi odmianami, mianowicie: pierwsze 32 dni, t. j. od 28. maja włącznie do 29. czerwca, grubą, a przez resztę 14 dni, od 29. czer. do 12. lipca, cienką. Nabożeństwa odprawiać się będą w kościele parafijalnym przydwornym w poniedziałek i wtorek 28. i 29. b. m. i to pierwszego dnia o godzinie 5tej z południa wilije, a nazajutrz o godzinie 11. rano nabożeństwo żałobne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dalszy ciąg prawideł, podług których ma być uskuteczniony zaciąg do armii rossyjskiej wojskowych niższych stopni byłego wojska polskiego. — Rozporządzenia przygotowawcze. — O składzie i obowiązkach delegacji zaciągowych: §. 14. Uskutecznieńcie spisu w miastach i gminach każdego obwodu poleca się delegacyjom zaciągowym. — §. 15. Delegacje te mają się składać: z oficera niższego stopnia czynnej armii, takiegoż stopnia oficera z korpusu weteranów, jednego lekarza wojskowego i z wójta tej gminy, w której się uskutecznia spis, lub burmistrza albo jego zastępcy, jeżeli spis odbywa się w mieście. — §. 16. Prócz tych osób, znajdować się ma przy spisie komisarz obwodowy, lub jego zastępca; jeżeli zaś okoliczności z powodu obowiązków służby wymagać będą

koniecznej obecności komisarza gdzie indziej, w takim razie tenże może się oddalić. Gdyby w tym przypadku delegacja, znalazłszy jakową wątpliwość, uwiadomiła o takowej komisarza obwodowego, tenże, lub jego zastępca, powinien natychmiast udać się do gminy lub miasta, gdzie się znajduje delegacja, dla ułatwienia zasłój trudności. — §. 17. Burmistrze i wójci gmin mają być uwiadomieni przez komisarzy obwodowych, iż obowiązkiem ich jest znajdować się przy spisie. — §. 18. Oficerowie z korpusu weteranów, podług osobnego rozporządzenia, znajdować się będą w miejscach ich przeznaczenia (w zakładzie miejsca piérwiastkowego zebrania się delegacji) przed rozpoczęciem działań w tej mierze. — §. 19. Również będą wysyłani w zakłady wcześniej, podług osobnych rozporządzeń, lekarze wojskowi. — §. 20. Oficer z czynnej armii do każdego zakładu przeznaczonym będzie przez dowódcę pułku lub batalijonu, który w miejscu, gdzie się znajduje zakład, ma swoje konsystencyję. Ile możności wybierze się do tego oficera posiadającego język polski. — §. 21. Dowódzca pułku przeznaczy wspomnionemu oficerowi zdatnego pisarza. — §. 22. Każdy dowódzca pułku niezwłocznie doniesie swojej zwierzchniej władzy, i naczelnikowi sztabu głównego armii czynnej, kto mianowicie z oficerów został przeznaczonym, i kiedy takowego odkomenderował. §. 23. Dowódcy dywizyj po odebraniu niniejszych przepisów, które w jednymże czasie rozesłane zostaną do wszystkich dowódców pułkowych, objadą pułki dla przekonania się, czyli takowe przepisy są dokładnie zrozumiane i wykonywane. — §. 24. Delegacje zaciągowe zostaną pod bezpośrednim zarządkiem komisyj zaciągowych, które się w jednym czasie z temi uorganizują, a o których później mowa będzie. §. 25. Do każdej delegacji przeznacza się 20 do 25 Rozaków, albo takaż liczba żołnierzy z innych pułków jazdy, (patrz rozporządzenie pod lit. E.) — §. 26. Delegacje powinny znajdować się wcześniej w miejscach oznaczonych w rozporządzeniu pod lit. E. i zaraz po odebraniu niniejszych prawideł przystąpić do spisu w sposób niżej wyszczególniony. — §. 27. Roz-

poczynając działania swoje w tym względzie, członki delegacyji (z wyłączeniem wójtów gmin) zbiorą się w zakładach, i w obecności dowódcy pulku i komisarza obwodowego, lub jego miejsc zastępującego, przeznaczą kolej gmin i miast, według której spis odbywać się będzie. §. 28. Delegacyje uskutecznią spis w każdej gminie oddzielnie; dozwala im się jednak, dla zyskania na czasie, włączać podług okoliczności, mniejsze gminy do większych, w bliskości sytuowanych. — §. 29. Skoro delegacyja przybędzie do gminy lub miasta, wójt albo burmistrz przedstawi jej wyż wspomniane, a przez niego ułożone, listy imienne wszystkich wojskowych niższych stopni, pobyt swój mających w miejscach, ich zarządowi powierzonych. —

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Brazylija.

Gazety z Brazylii, dochodzące do dnia 18go marca, mówią o powstaniu w prowincyi Bahia; Porozdawano tamże odezwy rewolucyjne i ogłoszono rząd federacyjny; lecz buntownicy zostali całkiem pobici i rozprószeni. Rząd wydał odezwę, z której okazuje się, iż są dwa stronnictwa w kraju; jedno chce federacyi, drugie powrotu byłego cesarza, podczas gdy rząd temu wszystkiemu zapobiega.

Z Fernambuco z dnia 28. lutego donoszą pisma publiczne: Statek pocztowy, który tu z prowincyj północnych przed parą dniami zawinął, jest posłańcem nowego nieszczęścia; Po zaburzeniach w mieście Maranhao i w Para, które się bez krwi przelwu obeszły, powstało teraz stronnictwo w prowincyi Ceara, zagrażające części tego państwa wojną domową. Stronnictwo to, wyraźnie działające przeciwko burzycielom, którzy żądali wygnania wszystkich Portugalczyków, zdaje się niczego nie żądać, tylko przywrócenia rządu Dom Pedra I. i grozi wszystkim liberalistom i Brazylijczykom najstraszniejszą zemstą. Stronnictwo to, wynoszące 2800 ludzi konnicy, wzięło, podług ostatnich doniesień, przy wielu okrucieństwach, miasto Crato i posuwało się ku stolicy Clara. Chociaż nie wiele może sobie obiecywać ku osiągnięciu swojego zamiaru, wszelako nie do obliczenia jest złe, mogące wynikać z tego poruszenia, zanim będą mogły być użyte siły środki ku utłumieniu onegoż; a chociaż się tutaj tego projektu nie wiele obawiają, wszelako to jest pewna, że dowodzi słabość teraźniejszego rządu, i okazuje, jak mało teraz i na przyszłość polegać można na mniemaniej naszej spokojności.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

W Nowym Jorku utworzyło się towarzystwo, które usiłuje dopomagać biednym cudzoziemcom, chcącym osiąść w tym kraju, przeznaczając im grunta, zabudowania i pewną sumę pieniężną na zakupienie bydła i sprzętów gospodarskich.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W dniu 16. maja były u króla w pałacu St. James bardzo liczne pokoje, na których podano monarsze wiele prózb za bilem i przeciw bilowi reformy; pomiędzy ostatnimi znajdowała się proźba przez 260 adwokatów i prawników podpisana, którą podał sir E. Sugden.

Gdy w dniu 17. maja zaraz po godzinie 5tej, w izbie wyższej, zajął lord kanclerz miejsce swoje na worku wełnianym, podał książę Wellington prozbę z Cambridge przeciw reformie i wyraził się przytém w sposobie następującym: »Dzisiaj, milordowie, od czasu, jak monarcha dał mi nader ważne zlecenie, mam piérwszy raz sposobność do was mówienia, i zapewne wy milordowie, albo przynajmniej niektórzy z was, życzyć sobie będziecie objaśnienia natury interesu mnie poruczonego. Wyznaję, iż ja sam, którego czynności tak nadzwyczajnie ganiono i którego osoby wysokiego stopnia z największą nienawiścią wystawili, czekałem skwapliwie pory, abym mógł dać objaśnienie a razem przytoczyć powody mojego postępowania.« Tu namienił książę znane okoliczności uwolnienia teraźniejszego ministryjum i rzekł dalej: »Gdy król ujrzał się być opuszczonym od swoich ministrów, podobało mu się wezwać do siebie jednego z moich zacnych przyjaciół (lorda Lyndhurst), który się odznaczył znamienitými usługami w kraju i posiadał zaufanie króla, chcąc się od niego dowiedzieć, czyli są środki, i ile jest onych do utworzenia nowej administracyi, któraby wyjednać mogła ludowi rozciągłą reformę w reprezentacyi. Król, niezgadający się z widokami swoich doradców, mało był zawiadomiony o widokach innych mężów względem spraw publicznych, iż osadził za potrzebę, wezwać mojego zacnego przyjaciela, aby mu rzecz tę objaśnił. Ostatni wystawił mi położenie króla jmci, a ja poczytałem za moje powinność, udać się do innych osób, ponieważ tak mało, jak i król jmć, byłem przygotowany do naradzania się nad tym przedmiotem. (Słuchajcie! słuchajcie!) Przekonałem się natenczas, że wielka liczba moich przyjaciół skłonna była wspierać administracyją, któraby miała wyraźny zamiar sprzeciwiwania się radzie

danęj królowi jmci. (Oklaski.) Śród tych okoliczności złożyłem królowi w sobotę moje uniżoność, i przedstawiłem moje zdanie. — Nie było mowy ani o powrocie ostatniego ministerjum (oklaski), ani o wyniesieniu mojem, ponieważ bynajmniej nie powodowała mną duma. (Oklaski.) Radziłem wezwać pomocy innych osób, i osadzić opróżnione wysokie stopnie, i ofiarowałem także i swoją pomoc, czyli w urzędzie czyli bez urzędu, aby król jmć mógł utworzyć ministerjum, któreby się poradom ostatniego ministerjum sprzeciwiało. (Same oklaski.) Te były pierwsze kroki w tej okoliczności, a jeśli zdarzyło się kiedyś, że monarcha postąpił słusznie ze swoimi dawnymi radcami, i że politycy wstrzymywali się od wszelkich zabiegów i tworzyli tylko zaszczytną i otwartą opozycją, to się teraz wydarzyło. (Same oklaski.) Wezwany tedy będąc do udzielenia mojej rady, nie będąc powodowany osobistą dumą jak mię z wysokiego stanowiska obwiniano, dałem taką radę, jaką za najlepszą uważałem, oświadczając, że gotów jestem służyć królowi jako urzędnik lub nie urzędnik. Tu proszę was milordowie, abyście sobie przypomnieli radę, którą ostatni ministrowie dali królowi; rada ta nie była czem innym, jak tylko, aby dla wybawienia rządu z kłopotu, w który wpadł z powodu bilu reformy, mianować dostateczną ilość parów, dla osiągnięcia jego celu, to jest, aby bil gwałtem utrzymać. (Oklaski.) Tu raczcie się zastanowić, że ministrowie na ostatniem posiedzeniu izby wyższej dostrzegli wielką większość przeciw zasadzie bilu. Według zwyczajnego toku rzeczy nie mogli ministrowie podówczas nic innego uczynić, jak zmieniń środki, i starać się go zastosować do gałęzi ustawodawstwa. Zamiast tego, ministrowie zaostrzyli i pogorszyli jeszcze bardziej środek, i chcieli go przez pomnożenie parów przemocą utrzymać. Jeżeli to jest prawne i konstytucyjne postępowanie; jeżeli minister korony może bezkarnie taki plan wykonać, natenczas nie ma wątpliwości, że konstytucja tej izby i kraju jest obalona. (Wielkie oklaski.) Takie postępowanie położyłoby koniec wszystkim wolnym naradom. Z tego powodu poczytałem za swoją powinność, radzić królowi jmci, aby się sprzeciwił takiemu planowi. Tymczasem król obstawał za rozciągnięciem środkiem reformy. Zawsze byłem i jestem jeszcze tego zdania, że taki środek niepotrzebny, i musi być dla kraju bardzo zgubny. (Oklaski.) Nie dawno jednak, oświadczyłem, o ile być może, ten bil w wydziale poprawić, i to otwarcie i rzetelnie; wszelako przekonałem się,

iż jakkolwiek chcieć go odmieniać, nigdy to nie doprowadzi do administracyi, któraby w stanie była rządzić krajem śród tych okoliczności, jakie go czekają. »Milordowie, takie było i jest zdanie moje.« Książę rozwiniawszy więcej swoje zdanie, namienił o swoim postanowieniu, wspierać króla przy utworzeniu nowego ministerjum, przyczem uczynił uwagę, iż z żalem dowiedział się, że postanowienie to nawet najlepsze jego przyjaciele ganili, gdyż ón śród terażniejszych okoliczności nie powinien był opuszczać swojego monarchy. Jeżeli uczynił krok fałszywy, czego nie poznaje, to żałuje tego; tymczasem niepodobna było, aby królowi odmówił. Gdy jednak w skutek narad, na innem miejscu odprawianych, przekonał się, że nie podobna utworzyć administracyi, jakby chciał, z dobrem kraju, przeto powinien był oznajmić królowi, iż nie jest w stanie wypełnić dane sobie zlecenie, na co odpowiedział król, iż zamysła odnowić związki z ostatniem ministerjum. (Oklaski.) Po księciu zabrał głos lord Lyndhurst. Oświadczył, iż król po podanej resygnacyi ministrów, kazał go zawołać do siebie jako swojego dawnego kanclérza, dla zasiągnięcia od niego rady względem środków, jakieby przedsięwziąć należało. Gdyby się był temu opierał, byłoby to niekczemnem zapoznaniem swoich obowiązków. Po pierwszej rozmowie udał się on do księcia Wellingtona i udzielił mu wiadomości o położeniu króla. Książę odrzekł: nie masz ofiary, którejbym nie poniósł, potwarzy na którąbym nie był wystawiony, fałszywego rzeczy wykładu, któremubym się nie poddał, abym swojego monarchy wy dobył ze stanu, w jaki go wprawiono. (Długotrwałe oklaski.) Odpowiedzi tej udzielił lord królowi, a ten zalecił mu, powiedziec księciu, aby był u niego w sobotę; uczynił to, dopełnił danego sobie zlecenia, a z tego powodu spotwarzano go mocno z wyższego stanowiska. Po lordzie nastąpił hr. Grey; żałował on bardzo, iż zamiast spokojnych oświadczeń musiał na nowo słyszeć, że bil reformy jest środkiem rewolucyjnym. Wstrzymuje się od dalszych postrzeżeń, aby nie zrobić większego rozjątrzenia, i zdrużej strony jest przekonany, że nikt w izbie nie będzie od niego żądał dowiedzieć się, co zaszło poufnie między nim a królem, dopóki nie otrzyma na to zezwolenia króla. Powtarza tylko to, iż obstaje przy zdaniu, że bil reformy powinien nicnaruszenie przejść w izbie. (Słuchajcie, słuchajcie! z ławki ministrów.) Hr. Carnarvon miał ostrą mowę przeciw ostatniemu ministerjum i stronnikom reformy, i na reszcie, gdy kończąc swój wniosek, aby narady nad

reformą bilu odłożyć, rzekł: »Niechaj zacni lordowie (przyjaciele reformy) dokonają swego brudnego dzieła« oddalił się książę Wellington z izby ze swoimi przyjaciółmi.

W izbie niższej prosił p. Paget lorda Althorp o zaspokajającą wiadomość, względem wieści o powrocie na urządowanie ostatniego ministeryjum, i odebrał odpowiedź, że nic jeszcze pewnego nieda się powiedzieć, wszelako jest nadzieja, iż się można zaspokajającego spodziewać rezultatu.

W dniu 18., gdy się cała izba (niższa) zebrała, pytał się p. Hume, czyli ministeryjalne interesa są ukończone. Lord Althorp odrzekł, że z pewnością spodziewać się można, iż rzeczy te będą załatwione, i że podobna jest do prawdy, iż bil reformy przejdzie, i że ministrowie pozostaną na swoich urządach.

Gazety londyńskie napelnione są obszernymi raportami o licznych zgromadzeniach, odprawianych ciągle we wszystkich mniejszych i większych miastach Anglii. W Szkocyi, mianowicie w Edynburgu, Glasgowie i Pesth, silne miano mowy; na ostatniem miejscu widziano wiele trojkolorowych chorągwi.

Francyja.

Moniteur z d. 19. maja zawiera postanowienie królewskie z d. 14. wspomnionego miesiąca, na mocy którego powołanych jest 80000 ludzi z klasy wieku 1831 do służby wojskowej.

Król postanowieniem swoim z d. 16. maja, rozkazał, aby urzędy w królew. domie inwalidów, wyjąwszy gubernatora, na przyszłość tylko pensjonowanym oficerom były dawane.

Podług *Moniteur* z d. 21. maja, książę Orleański wyjedzie d. 25. maja z dwoma adjutantami do południowej Francyi. Będzie podróżował na Lugdun, Valence, Avignon, Aix, Marseille, Toulon, Nimes, Montpellier, i d. 29. maja powróci do Paryża.

W d. 19. maja odbył się uroczysty pogrzeb p. Raźmierza Perier. Nabożeństwo za zmarłego odprawiono w kościele Ś. Tomasza z Karwinu. Kościół ten był tylko czarno pokryty. W nawie kościoła stał katafalk, ozdobiony sukniem, srebrem tkanym. W końcu stała wiązka chorągwi trójkolorowych, czarną osłonionych krepą. Wielkie świeczniki, naczynie z ogniem, mnóstwo świec, otaczały katafalk, nad którym unosił się podwojony baldachio, okryty długim, czarnym, srebrnym, przerabianym sukniem. W pałacu spraw wewnętrznych wysta-

wiono ciało Periera na trzy god. w tak zwaną salę rozkazów. Wielu ciekawych, najwięcej kobiet, zebrało się na ulicy Grenelle S. Germain. O godzinie 11tej otworzyli pochód pogrzebowy gwardziści municypalni, wojsko liniowe, i gwardziści narodowi. Przed karawanem szła muzyka wojska liniowego. W pieczętarz, minister wojny, prezydent izby parów, i p. Beranger, jeden z wice-prezydentów izby deputowanych, nieśli całun. Za karawanem szedł hr. Lobau, dowódzca gwardyi narodowej paryzkiej, otoczony swoim sztabem. Późem następowały oddziały 7go i 12go legijonu gwardyi narodowej, 3ci i 28mi pułki liniowe, kilka szwadronów gwardyi narodowej konnej, pułk dragonów, gwardya artyleryi i gwardya municypalna konna. Powozy idące za karawanem stanęły w ulicy Grenelle. Uważano liberyje posłów zagranicznych. O godz. 3 niebył przeszedł jeszcze orszak placu rewolucyi. Począwszy od kościoła, rodzina zmarłego stanęła za karawanem. Uważano pomiędzy innymi szczególniej syna Raźmierza Perier, i brata, Augustyna Perier, pieszo i osłonionych długimi płaszczami żaloby. Za powozami ministrów następował długi szereg osób pieszo idących. Do tych przyłączyły się 4 powozy królewskie, w których siedzieli adjutanci króla, powozy posłów, parów i t. d.

Pod nieobecność rosyjskiego posła hr. Pozzo di Borgo, który w d. 18. maja wyjechał do Petersburga, radzca legacyi hr. Medem, sprawować będzie interesa.

Minister handlu, hr. d'Argout, przyszedł do zdrowia, był na pogrzebie Periera w d. 19. z. m., a w d. 20. złożył uniżoność rodzinie król. W tym dniu zebrała się rada ministeryjalna w nowym pałacu.

Gazety paryzkie mówią o mającym niebawem nastąpić zaślubieniu się króla Belgów z księżniczką Ludwiką, najstarszą córką króla Francuzów.

Podług dziennika *Nouveliste*, w Bezieres, departam. de l'Herault, z powodu sporu między mieszkańcami a pułkiem dragonów, stojącym w tém mieście, zaszły rozruchy. *Nouveliste* zapewnia, że polityka nie była przedmiotem tych rozruchów.

Generał Lamarque ma się lepij. — W d. 18. maja umarło w Paryżu na cholere 21 osób, a w d. 19. osób 13.

Marszałek Gérard, który miał się udać do wojska półubnego, jeszcze nie wyjechał z Paryża. Podróż jego została odłożona z powodu, że hr. Grey objął na nowo ministeryjum angielskie.

Tak zwane towarzystwo narodowe i towarzystwo: »Pomagaj sobie, to ci i pan Bóg pomoże« rozwija swoją działalność; ostatnie przesłało okólnik w kilku tysiącach egzemplarzy w departamenta, z oświadczeniem, aby w każdym miejscu utworzono komitet ku obronie kraju i niepodległości narodowej.

Belgijum.

Jenerał Duvivier oznajmił wojsku swojej dywizji, że król obejmie dowództwo wojska. — Dziennik *Belge* zawiera list z Mecheln z d. 45. t. m., który między innemi donosi: »Od czasu przybycia jenerała Duviviera do drugiej dywizji wojska panuje uderzająca czynność we wszystkich korpusach jego dowództwa. Wczoraj dano rozkazy wojsku, stojącemu w Mecheln i w okolicy, aby było w gotowości ruszyć na granice.

Wojsko holenderskie, zrobiwszy wycieczkę z Maestricht, zabrało znowu kilka urzędników cłowych belgijskich. Pan van de Weyer ma znowu wyjechać do Londynu.

Niemcy.

O rozruchach, zaszłych w Norymberdze z d. 21. na 22., donosi Bawarska Gazeta Stanu z d. 24. maja: »W nocy z d. 21. na 22. były rozruchy w Norymberdze. Dziennikarz Coremanns, przybyły do tego miasta z Belgijum, niezdolny wzburzyć obywateli przeciw władzy prawej, przywiedziony do ostateczności, iż mu nie idą interesa, a do tego publicznie wysmiany dowcipnemi karykaturami, naklonił niejaką liczbę młodzi ulicznej i zagranicznej rzemieślniczey, aby wyprawili muzykę kocią jego nieprzyjaciółom. Wezwanie jest osnowy następującej: »W poniedziałek d. 21. w Oslogrodzie (Ochsenmond) o godzinie 10tej wieczorem, za cenem pełnomocnikowi gminy, kramarzowi i ryciniarzowi Ochsmanijuszowi, wyprawiona będzie wielka oryginalna kocia muzyka. Miejsce zebrania się jest osłarnia (Ochsenstall) przy ulicy zwaney »Mokaser Adlerstrasse«. Kto zechce do tej muzyki należeć, powinien przynieść narzędzia swoje (panwie, piszczalki, grzegotki, nakrywki od rądlów i t. d.) Zastugi Ochsmanijusza i przyjaciół jego około naszego dobra są znane. Onym winniśmy: mały chleb, tajemne rachunki i potajemne posiadzenia (w mętnej wodzie łatwy połów) i ośle obrazy (Ochsenmahlerery). Niech żyją Ochsmanijusze, a osły niech ryczą! Kupa ruszyła przed dom powszechnie szanowanego ryciniarza Fleischmann, chciała tamże czynić bezprawia, a potem pociągnąć ku ratuszowi. —

Policja miejska, zawiadomiona o tym nieczynnym zamiarze, nie chciała długo się wdać, lecz gdy obywatele z podziwienia przeszli w rozjątrzenie, i gdy żołnierze i gwardya miejska odebrały rozkaz nastawić bagnety, wszystko w niwec poszło. P. Coremanns został z wielą spółnikami na rozkaz władzy gminnej aresztowany.«

Turcyja.

Moniteur otomański z d. 14. kwietnia zawiera między innemi: »Feldmarszałek Hussein pasza, pożegnawszy się z sultanem, opuścił Konstantynopol w d. 11. zilkade (12 kwietnia); świetnemu orszakowi feldmarszałka przypatrywał się sultan z kiosku. Przy pożegnaniu odebrał on nowe dowody życzliwości sultana, i ostatnie rozkazy względem wyprawy. W d. 17. kwietnia ruszył Hussein pasza w dalszą podróż ze Skutari.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

— Lwów d. 1. czerwca 1832. —

Ilość rozmaitych towarów, na totejszej miejskiej wadze w miesiącu maju 1832 odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet. wiedz. & 100 f.	W m. k.	
		zr.	kr.
Miodu nieczyszczonego z woskiem	36	15	—
Patołki	25	15	—
Wosku	6	02	—
Łoju surowego	120	12	30
— przetapianego	60	19	—
Potażu	85	5	36
Przędziwa konopnego	39	7	30
Wełny ordynaryj. (na krajki).	18	16	—
— lepszej, zwaney Cygaja	9	43	—
Miedzi łamanej	10	46	30
— nowej	6	66	—
Oleju	18	13	—
Skór cielęcych	38	38	—
Drzewa orzechowego do stolarki	12	2	48
Szklą potluczonego białego	60	1	—
Włosienia długiego	2	43	—
— krótkiego niekręconego	22	15	—
— kręconego	4	22	—
Karuku	10	13	—
Terpentyny	9	17	—

Nowy Sącz d. 1. czerwca 1832. — Na tu-tejszym targu w dniu dzisiejszym były ceny zboża następujące: Koziec pszenicy 3 zr. 12 kr.; żyta 2 zr. 24 kr.; jęczmienia 2 zr. 12 kr.; owsa 1 zr. 12 kr.; kartofli 17 kr.; nasienia koniczyzny 32 zr. mon. kon. m. k.

Szumówki 20 grad. garniec 17 kr.

Żadnych produktów w znacznych partyjach teraz tu nikt nie zakupuje; z pewnością rachować można, że te niskie ceny ciągle utrzymać się będą, a jeżeli ziszczą się terażniejsze nadzieje, że zbiory tego roku będą obfite, zuboże dojdzie do nadzwyczajnej taniości.

W przeszłym miesiącu spuszczano z Węgier nadzwyczajnie wiele win na wodzie, to jest z Popradu do Dunajca, a dalej Wisłą do Polski; spekulanci tymże artykułem wynagrodzą sobie za rok przeszły, w którym podobne czynności handlowe zupełnie były przerwane.

Ołomuniec. d. 20. maja 1832. Na targ dzisiejszy przeznaczonych było 2100 wołów, z których dniem przed targiem przedano dwa wielkie stada. Nie było ani jednego wołu szczególnie dobrego, i w tym względzie targ przeszedł przed dzisiejszym ma pierwszeństwo; ceny jednak były stosunkowo dobre.

Andrzej Zieliński przed targiem sprzedał 243 wołów 10 1/2 cetnarowych, parę po 360 zr. wal. więd. kompanii praskiej i te woły były najlepsze. Tenże w kompanii z Fussekiem sprzedał 300 wołów 9 3/4 cet. parę po 355 zr. 30 kr. Hartingowi i kompanii dla Wiednia i Pragi. Do obu tych partyj dodano radaszu 1/10.

Na targu kupili: Kompanija brüńska: Pollak z Moldrzyk 48 wołów z 5 radasz. 10 cetn. parę po 340 zr. — Taż kompanija z Pollakiem z Brünu 75 wołów z 7 rad. 8 1/2 cetn. parę po 255 zr. od Sichowskiego. — Steinbach do Austrii od Jankla Pomeranz 66 wołów z 7 rad. 9 1/2 cetn. parę po 300 zr. — Kostka do Röniggratz od Majtkowskiego 41 wołów z 3 rad. 8 1/5 cetn. parę po 270 zr. — Żydzi z Prosnitz 45 wołów z 5 rad. 7 cetn. parę po 225 zr. od Filipa Meder. — Harting i Fabesch dla Austrii 133 wołów z 14 rad. 9 1/5 cetn. parę po 302 zr. 30 kr. od Markiewicza. — Ciż sami do Austrii 85 1/2 wołów z 9 1/2 rad. 10 cet. i 60 funt. parę po 330 zr. od Franciszka Czyża. — Cech brüński 99 wołów z 11 rad. 8 cet. parę po 285 zr. od Piotra Dewicza. — Fischer

dla Austrii 117 wołów z 13 rad. 9 1/2 cetn. parę po 315 zr. od Icka Rosemanow. — Kompanija Pollak dla Brünu 87 wołów z 13 rad. 7 cetn. parę po 260 zr. od Piotra Petrowicza. Fischer i komp. dla Austrii 88 wołów z 12 rad. 8 cetn. parę po 265 zr. w. w. od Schmula Tauber. — Resztę zakupiono małemi partyjami.

Taxa mięsa podskoczyła tu o 1/2 kr. m. k. na funcie. W Wiedniu taxa pozostała ta sama. Mówią, że tam woły płacą po 35 zr. w. w. za cetnar. Na targ przyszedł ma tu przybyć przeszło 2500 wołów; obawiają się atoli cen niższych; w tym bowiem tygodniu rozpoczyna się jarmark w Peszcie w Węgrzech, z którego wiele wołów do Wiednia i do Austrii przypędzą.

Kraków. (Gazeta Krakow. d. 30. maja 1832.) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 28. i 29. maja 1832 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	22	—	19	—	16	—	14	—
— żyta	14	—	12	15	12	—	11	—
— jęczmienia .	11	—	10	—	9	—	8	—
— owsa	9	15	9	—	8	24	8	—
— grochu	12	—	10	—	9	15	9	—
— jagiet	21	—	—	—	—	—	—	—
— rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

Warszawa. (Dziennik Powszechny z d. 28. maja 1832.) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta od zł. 19 do 21; pszenicy od 25 do 31; jęczmienia od 15 do 18 i pół; owsa od 13 do 15. Siana furę jednokonną od 25 do 36; parokonną od 40 do 48. Stomy furę zwyczajną od 10 do 19.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Julerl die Putzmacherin*; krotchwila w 2 aktach.
Jutro: *Hamlet, Prinz von Dannemark*; trajedyja w 5 aktach.

Doniesienie literackie.

Z ukontentowaniem spieszymy donieść, że „Obóz Wallenstajna” część pierwsza poematu dramatycznego Szyllera, już się drukuje, i zamiast w sierpniu, jak w ogłoszeniu prenumeraty zapowiedziano, wyjdzie ostatnich dni b. m. czerwca. PP. prenumeratorowie będą mogli odebrać ją w miejscu, gdzie przedpłatę zaliczyli. Część ta ozdobiona będzie popierścieniem autora.

Dziełko przez A. F. „Nieszczęścia najszczęśliwszego męża” wyszło z druku i znajdują się w księgarni jp. Wilda i syna. — Cena: 1 zlr. m. k.